

Kościółek

NR 96

MAJ

CZERWIEC 2014

ISSN 2084 3186





fol. T. Poźniak

Mądrość a dobro

Życie można ująć jako notoryczne zderzenie się przeciwieństw. Choćby, podając dla przykładu: burzenie - budowanie, smutek - radość i zestawienie najważniejsze z wszystkich, bo stanowiące istotę człowieczeństwa: zło - dobro. Pisałem już niegdyś w tym miejscu o swobodnym ocenianiu (czyt.: oczernianiu) się wzajemnym i o złośliwościach międzyludzkich. Czy łatwo jest określić, czym jest dobro, a co nim nie jest? Który człowiek czyni zło, niszczy, a który dobrze żyje, pracuje?

Rozsądny człowiek wojnę w każdym przypadku ocenia negatywnie - tak samo agresora. Zazwyczaj strona zaatakowana, która musi się bronić, ta słabsza, postrzegana jest jako lepsza. Bezbronność i słabość jednych ludzi u współczesnych pseudoimperialistów powoduje w nich naturalny odruch unicestwienia. Napastnik atakuje, a konkretna osoba jest tępią, usuwana, choćby z racji innego spojrzenia politycznego, koloru skóry, wykształcenia, czy też (sic!) posiadania większych zdolności.

Historia pokazuje, że zniszczone budynki można odbudować, i chyba nawet łatwiej niż „naprawić” kogoś, kto zagubił się w życiu, wskutek czyjejś manipulacji, marketingowych chwytów lub bliżej niezidentyfikowanej ingerencji w ludzką świadomość bądź podświadomość. Niektóre zmiany są jednak nieodwracalne. W tej rzeczywistości, prezentowane coraz częściej przez wielu ludzi nastawienie na zysk, karierę i władzę, staje się coraz bardziej powszechne, a - niestety - nie zawsze jest ono potwierdzone mądrością, o której, na przykład, rozmawiał Bóg z Salomonem (por.: 1 Krl 3, 9-12). Braku mądrości nie usprawiedliwia nic, ale też obecnie w niczym to nie przeszkadza, by piąć się w górę po szczeblach kariery, z wykorzystaniem argumentu partyjnej przynależności lub znajomości.

Totalitarne zapędy III Rzeszy doprowadziły do kolejnego światowego konfliktu, który Jasło pamięta wyjątkowo źle - miasto fizycznie przestało istnieć, o czym w 70. rocznicę jego zburzenia pisze Zdzisław Świątek, przypominając wojenne losy kościoła oo. Franciszkanów i Kościółka. Przed zbliżającą się wizytacją kanoniczną bp. Jana Wątroby w naszej parafii, Natalia Janowiec prezentuje z nim wywiad, a ks. Łukasz Mariusz przybliży ostatnie występy chóru Soli Deo. Ks. Piotr Sałek przedstawi kolejny artykuł z cyklu „Fides et ratio”, natomiast ja zapraszam do Krakowa, w progi Sanktuarium Świętego Jana Pawła II.

Życzę dobrej lektury!

Sylwester Wilk
redaktor naczelny

SPIS TREŚCI:

- 3 | Rewolucja miłości
z DARKIEM MALEJONKIEM ROZMAWIA ANNA DZIURA
I PIOTR CHOJECKI
- 4 | Dzieci papieżowi
ANNA DZIURA
- 4 | Muzyka dawna
ANNA DZIURA
- 5 | 223 lata Konstytucji
ANNA DZIURA
- 6 | Gala, koncerty, konkurs
KS. ŁUKASZ MARIUSZYC
- 7 | Dziękczynienie za kanonizację
NATALIA JANOWIEC
- 8 | Pierwsza komunია
FOTOREPORTAŻ - RYSZARD BORYS, EMIL BERKOWICZ
- 10 | Radosna służba
z BP. JANEM WĄTROBĄ ROZMAWIA NATALIA JANOWIEC
- 12 | Duchowy Mount Everest
KS. PIOTR CIUBA
- 14 | Sanktuarium
SYLWESTER WILK
- 16 | Kościoły zburzonego miasta
ZDZISŁAW ŚWIĄTEK
- 19 | Silniejszy był Bóg
PIOTR SAŁEK

NASZA OKŁADKA



Jasielski Kościółek na przedwojennej pocztówce, wydanej nakładem St. Wodyńskiej i A. Hałuchy w Jaśle

FOT. ARCHIWUM

kosciolek.info
kościółek

dwumiesięcznik parafii pw. św. Stanisława BM w Jaśle ul. Krasińskiego 4, 38-200 Jasło tel. 720 358 736, e-mail: kosciolek@g.pl www.facebook.com/stanislaw.kosciolek www.kosciolek.info
redagują:
Sylwester Wilk - redaktor naczelny
Anna Dziura - zastępcza redaktora naczelnego
Nina Cieślak - korekta
Marta Kędzior, Gabriela Dąbrowska, Natalia Janowiec, ks. Grzegorz Krupa, ks. Piotr Sałek
Stała współpraca: Agata Koba, Maksymilian Bajorek
druk: „Chemigrafia” Krosno



Na zdjęciu: Darek Malejonek podczas koncertu w JDK (fol. A. Dziura)

Rewolucja miłości

z Darkiem „Maleo” Malejonkiem, liderem zespołu Maleo Reggae Rockers rozmawiają Anna Dziura i Piotr Chojecki

G ościem tegorocznych rekolekcji w I LO i Zespole Szkół nr 4 w Jaśle był Darek Malejonek. Na scenie JDK z muzykiem wystąpił prowadzący rekolekcje ks. Maciej Kucharzyk, organizator Międzynarodowych Saletyńskich Spotkań Młodych, odbywających się co roku w Dębowcu.

To już trzecia twoja wizyta w Jaśle, tym razem z czwartym już albumem - „Revolution”.

Nowy album to jest taka duchowa rewolucja miłości, ponieważ inna rewolucja zupełnie nie zdaje egzaminu. Najnowszy krążek można już nabyć w sklepach i cieszyć się tą muzyką.

Bardzo często zabierasz na swoje koncerty, rodzinę, żonę i dzieci. Jak godzisz życie rodzinne z zawodowym?

Bez rodziny nic bym nie zrobił. Rodzina jest moim wsparciem, moją miłością. Staramy się jak najczęściej być razem. Gdy nie koncertuję, to przebywam w domu. Natomiast, gdy jest taka możliwość, to jedziemy razem. Teraz podróżują ze mną córki - starsza i młodsza - bo śpiewają ze mną w „Pannach Wyklętych”.

Darku, zawierasz w swoich tekstach głębsze przesłania. Co chcesz przekazać przez swoje teksty wszystkim ludziom, którzy Cię słuchają?

Jeżeli miałbym mój przekaz zamknąć w jednym zdaniu, to powiedziałbym, że wszyscy jesteśmy naprawdę powołani do chwały Bożej. Do tego, aby mieć w sobie moc Bożą. Mamy być tymi misjonarzami Miłości, którzy przekazują to światło Jezusa dalej. Świat jest w rozsypce, jest nieszczęśliwy, pełen wojen, głodu, nieszczęść, prześladowań i tak dalej. Jedynym wyjściem jest Jezus Chrystus.

Przywołując tytuł jednego z przebojów grupy Houk, „Transmission Into Your Heart”?

Tak, chcemy powiedzieć, że jedynie rewolucja serca jest prawdziwa. Od serca zaczyna się wszystko. Jeżeli będziemy mieli Boga w sercu, ducha zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa, to wtedy możemy zmieniać świat. Lecz wpięć wszelkie zmiany należy zaczynać od siebie. To jest najlepsza droga do odkrycia prawdy. □

Dzieci papieżowi

W dniu 27 kwietnia 2014 roku, w Watykanie, podczas uroczystej eucharystii błogosławiony Jan Paweł II został ogłoszony świętym Kościoła katolickiego.

Z tej okazji na całym świecie, w miejscach, które odwiedził Jan Paweł II, ale nie tylko tam, odbywały się koncerty, wystawy, spektakle, prelekcje. Również w naszym mieście został zorganizowany niezwykle koncert poświęcony Świętemu.

Dzieci i młodzież, recytując wiersze, śpiewając pieśni, dziękowali za wspianego papieża Polaka. Zaangażowanie w przedsięwzięcie wykazały jasielskie szkoły, przedszkola i instytucje. Dzięki wspianej i zmuśnej pracy młodych ludzi sala widowiskowa Jasielskiego Domu Kultury „pękała w szwach”. Na twarzach zgromadzonej publiczności prócz zastuchania widać było ogromne wzruszenie, a nawet łzy.

- Jak dobrze, że udało nam się tutaj być, wspominać wielkiego papieża - powiedziała ze wzruszeniem po koncercie Maria Wanat. (ad)

Na zdjęciu: roztańczone i rozśpiewane dzieci na scenie JDK (fot. A. Dziura)



Muzyka dawna

W dniu kanonizacji Jana Pawła II, w kościele św. Stanisława w Jaśle, zorganizowano kolejny koncert. Tym razem była to muzyka zadumy i radości.

- To szczególna okazja, by cieszyć się z uroczystości wyniesienia papieża Jana Pawła II do godności świętego. Muzycy krakowskiego Zespołu Instrumentów Historycznych „Risonanza” wprowadzili nas w nastrój przeżywania jego kanonizacji - powiedział ks. Marek Mijał, wikariusz kościółkowej parafii. Kiedy żegnaliśmy Ojca Świętego, w bólu rozstawaliśmy się ziemską osobą. Dzisiaj, mając w nim orędownika możemy cieszyć się i chlubić tym, że mamy wielkiego rodaka i wiele mu zawdzięczamy - dodał.

Artyści zaprezentowali niezwykle wykonania *Psalmu 51, Tilge, Höchster, meine Sünden BWV 1083* Johana Sebastiana Bacha oraz kantatę *Jauchzet Gott in Allen Landen BWV 51*. (ad)

Na zdjęciu: występujący w Kościółku soliści Joanna Radziszewska - sopran, Jan Mędrala - kontratenor (poza kadrem) i zespół: Anna Śliwa - skrzypce barokowe, Maciej Wulw - skrzypce barokowe, Elżbieta Stonoga - altówka barokowa, Konrad Górka - wiolonczela barokowa oraz Andrzej Zawisza - klawesyn. (fot. A. Dziura)



Na zdjęciu: poczty sztandarowe w uroczystym przemarszu z Rynku do parku (fot. A. Dziura)

223 lata Konstytucji

ANNA DZIURA

Kilkuset mieszkańców Jasła uczciło 223. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Uczestnicząc w mszy św. na jasielskim Rynku, wspólnie modlili się za ojczyznę.

Po błogosławieństwie odbył się przemarsz ulicami miasta w kierunku parku miejskiego, gdzie kontynuowano świętowanie. Pod tablicą upamiętniającą 200. rocznicę uchwalenia konstytucji złożono wieńce i kwiaty. Obchody Święta Narodowego pokazały, jak ważna i radosna jest ta uroczystość. 223 lata temu uchwalono konstytucję,

która dała nadzieję, wiarę, a przede wszystkim pozwoliła przetrwać narodowi. Ustawa, stanowiąca fundament narodu, przyczyniła się do stworzenia jednolitego państwa.

Wygłoszona przez prorektora Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie, ks. dr. Marka Dzika - jaślanina, homilia, pozwoliła zgromadzonym zastanowić się nad wartościami i ofiarną służbą człowiekowi oraz społeczeństwu.

Konstytucja stanowi pomnik mądrości elit narodowych, naszej dumy, którą możemy szczerzyć się, nie tylko wśród europejskich narodów. Uchwalenie Konstytucji 3 Maja było zwycięstwem tych, którzy pragnęli państwa silnego, nowoczesnego i sprawiedliwego.

Nowa ustawa zasadnicza została przyjęta z entuzjazmem i uznaniem przez wielu Polaków czujących odpowiedzialność za państwo i zatroskanie o dobro wspólne. Rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja jest od 1919 roku, z wyłączeniem czasów komunistycznych, świętem państwowym. Dzi-

siejsza rocznica jednoczy nas wokół narodowych wartości. Wyrazem tej jedności były wywieszane biało-czerwone flagi na naszych domach, ale też i patriotyczne rozetki przypięte do ubrań.

- To majowe święto jest manifestacją patriotyzmu mieszkańców Jasła i lekcją historii dla młodego pokolenia, które uczy się, że celem nadrzędnym społeczeństwa jest dobro wspólne - mówił burmistrz miasta Andrzej Czernecki. Niepodległość jest prawdziwym darem. Umiejmy ją docenić, umiejmy się nią cieszyć, umiejmy być z niej dumni. Takiego właśnie patriotyzmu uczył św. Jan Paweł II - kontynuował burmistrz.

Organizatorzy tegorocznego trzecimajowego święta ochoczo zachęcali mieszkańców do wspólnego udziału w uroczystościach. W obchody włączyli się: chór Soli Deo pod dyktando Moniki Twarduś, Miejsko-Kolejowa Orkiestra Dęta pod batutą Ireneusza Fatygi, a także recytatorzy z Jasielskiego Domu Kultury. □



Na zdjęciu: Monika Twarduś wraz z chórem Soli Deo podczas występu w parku miejskim przy glorięcie (fot. Ł. Mariuszyć)

Dziękczynienie za kanonizację

NATALIA JANOWIEC

Wniedzielę, 25 maja 2014 r., przy jasielskiej farze odbyła się uroczysta msza św. dziękczynna za kanonizację Jana Pawła II - Honorowego Obywatela Miasta Jasła.

Wierni zgromadzeni przy ołtarzu polowym na placu przy kościele farnym mogli oddać hołd dziękczynny wielkiemu papieżowi. Mszę św. odprawili kapłani z jasielskich parafii, pod przewodnictwem ks. infułata Wiesława Szurka z Rzeszowa.

Słowa powitania do dostojnego gościa oraz do zgromadzonych podczas uroczystości jaślan wygłosił ks. Zbi-

gniew Irzyk, proboszcz parafii farniej. Uroczystą homilię wygłosił ks. infułat Wiesław Szurek, który kilkakrotnie podkreślał wielkość obu świętych: Jana Pawła II i Jana XXIII, a kanonizację papieża-Polaka uznał jako „znak, którego nie powinniśmy lekceważyć”. Dalszą część kazania oparta została na przesłaniu, nawiązującym do świętości dwóch wielkich papieży.

Tę wyjątkową mszę św. swoim śpiewem ubogacił chór Soli Deo oraz chór z Gimnazjum Nr 1 w Jaśle. Eucharystię zakończyło wspólne odmówienie Litanii do Jana Pawła II.

Po tej modlitwie, każdy obecny mógł ucałować relikwie świętego. Dalsze uroczystości związane z dziękczynieniem za kanonizację Jana Pawła II,

miały miejsce we wnętrzu świątyni, w której można było wysłuchać występów jasielskich chórów.

- Jestem szczęśliwy, że mogłem uczestniczyć we mszy św. przy tej świątyni, która jest świadkiem tak wielu wydarzeń historycznych, wśród nich odwiedzin wtedy jako kardynała Karola Wojtyły. Dziękuję Bogu za dar świętego Jana Pawła II. Z pewnością ten dzień zapisze się w moim sercu głęboko - powiedział jeden z mieszkańców Jasła.

W uroczystościach kanonizacyjnych w Rzymie 27 kwietnia 2014 r. uczestniczyła delegacja wielu mieszkańców Jasła wraz z burmistrzem, Andrzejem Czerneckim oraz proboszczem Kościółka, ks. Tadeuszem Paszkim.

Na zdjęciu: celebrysi przy ołtarzu podczas mszy św. dziękczynnej (fot. N. Janowiec)

Gala, koncerty, konkurs

KS. ŁUKASZ MARIUSZYĆ

Wstańcie, chodźmy! - to koncert poświęcony Janowi Pawłowi II, podczas którego zaśpiewał chór Soli Deo, a także miały miejsce pokazy filmów dokumentalnych poświęconych Papieżowi.

Koncert odbył się 27 kwietnia 2014 roku w ośrodku „Kasztel” w Szymbaraku. Muzycznym akcentem obchodów był występ zespołu New Day. Formacja działająca od 10 lat, nagrała kolejną, siódmą już płytę pt. „Nowy Dzień”. To właśnie repertuar z tej płyty został zaprezentowany publiczności. Do swojego występu artyści zaprosili gościnnie Gorlicki Kwartet Smyczkowy oraz chór Soli Deo z Jasła.

W dniu 30 kwietnia w Jasielskim Domu Kultury odbyła się Wielka Gala Oculusów.

Szkolna gazetka I LO w Jaśle „Oculus” przyznała statuetki OCULUS 2014, dla najbardziej zasłużonych nauczycieli i uczniów naszego liceum. Poszczególne osoby i grupy, były nominowane w następujących kategoriach: nauczycielka, nauczyciel, muzyk, celebryta, umysł ścisły, sportowiec oraz organizacja i

grupa szkolna. W tej ostatniej kategorii nagrodę zdobył szkolny chór Soli Deo.

Wpięknym Zamku Królewskim w Niepołomicach odbył się XVI Małopolski Konkurs Chórów „O złotą strunę”, pod honorowym patronatem Arcybiskupa Metropolity Krakowskiego Kardynała Stanisława Dziwisza i burmistrza Niepołomic Romana Ptaka.

Do udziału w konkursie zgłosiło się 28 chórów z Małopolski, Podkarpacia, Śląska i Mazowsza, blisko 850 chórzystów amatorów. Jury oceniało chóry w dwóch kategoriach: pierwsza - chóry młodzieżowe i akademickie oraz druga - chóry dorosłe żeńskie, męskie, mieszane i kameralne.

W jury zasiadali: prof. zw. dr Jerzy Kurcz z Akademii Muzycznej w Krakowie, prof. dr hab. Wiesław Delimat z Uniwersytetu Jana Pawła II w Krakowie, dyrektor Archidiecezjalnej Szkoły Organistowskiej, prof. Mariusz Kończal z Akademii Muzycznej im. F. Nowowiejskiego w Bydgoszczy.

W konkursie wystąpił nasz chór, pod dykcją Moniki Twarduś, prezentując specjalnie na tę okazję przygotowane utwory, zdobywając „Brazową strunę”.

W sobotę, 10 maja 2014 roku, ze-

swoją najnowszą płytę, zatytułowaną „Nowy Dzień”.

Koncert odbył się w Krakowie w ramach festiwalu Savionalia. Po raz pierwszy zostały zaprezentowane wszystkie utwory z płyty, w wykonaniu New Day, wraz ze znakomitymi gośćmi. Wśród zaproszonych artystów wystąpili m.in. chór Soli Deo z Jasła, kwartet smyczkowy z Gorlic, pod kierownictwem Mirosława Bogonia, a także Małgorzata Wilczyńska z zespołu Pod Wiatr.

W dniu 18 maja 2014 obchodziliśmy 94. rocznicę urodzin Jana Pawła II, partona miasta Jasła.

Z tej okazji, w parku miejskim odbył się dziękczynny koncert, podczas którego chóry z Jasła i okolicy zaprezentowały repertuar pieśni maryjnych. Jako pierwszy wystąpił chór Soli Deo z I Liceum Ogólnokształcącego i parafii św. Stanisława w Jaśle, pod dykcją Moniki Twarduś. Następnie zaprezentowały się chóry: Antonianum z parafii św. Antoniego w Jaśle, pod dykcją Pawła Chłopka, Cecylium z parafii św. Stanisława w Osobnicy, pod dykcją Agaty Delikat i chór Ave z parafii Matki Boskiej Częstochowskiej, pod dykcją Wojciecha Świstaka. Koncert ubarwiła swoim występem także kapela ludowa Trzcinicoki.





Pierwsza komunia

Uczniowie klas II SP nr 2 w Jaśle, którzy 18 maja 2014 r. przyjęli I Komunię św.

Klasa II A
wychowawca:
mgr Mariola Ochalek

Augustyn Krystian
Baran Arkadiusz
Bizon Maja
Buba Małgorzata
Dubis Dominik
Dudek Urszula
Gotfryd Marcin
Gotfryd Mateusz
Hombesch Olga
Jaworska Natalia
Lejkowska Natalia
Łoboda Jakub
Machowski Szymon
Maczuga Anna
Maczuga Dominik
Pelczar Aleksandra
Pham Van Oliwia
Plakut Kacper
Sepioł Weronika
Skiba Julia
Strugała Martyna
Świsłak Karolina
Wiliński Iwo
Wilusz Mirosław
Żuchowicz Dawid

Klasa II B
wychowawca:
mgr Anna Lewiarz

Bachórz Kacper
Błażowski Igor
Forystek Aleksandra
Furmanek Wiktor
Gorczyca Piotr
Jarosz Antoni
Jendro Dominik
Momot Julia
Mroczka Jakub
Mucha Oliwia
Nosek Karol
Przybylik Iga
Rydarowicz Kacper
Sokołowski Konrad
Szmigiel Aleksandra
Szpak Wiktor
Szydłowska Kamila
Śmietana Piotr
Świętoń Milena
Wikiera Maciej
Władyka Patrycja
Wróblewska Natalia

Klasa II C
wychowawca:
mgr Maria Nawrocka

Augustyn Gabriela
Bara Zuzanna
Buba Alan
Cieślak Oliwia
Dunaj Samuela
Gębarowska Oliwia
Gorgosz Kamil
Kiełtyka Oliwier
Kluska Marcin
Krychta Mateusz
Lautenszleger Aleksandra
Machowski Wiktor
Ochala Mateusz
Pastwa Anna
Pięta Natalia
Pisz Patryk
Plakut Oliwia
Polak Zuzanna
Pruś Wioletta
Szewc Angelika
Szymczyk Norbert
Wilk Mateusz
Wojnicki Jakub

Klasa II D
wychowawca:
mgr Małgorzata Szetlak

Banach Kinga
Ciureja Zuzanna
Hendzel Julia
Hendzel Konrad
Janiga Jerzy
Jarecka Laura
Jarosz Kamil
Karamon Dawid
Kosiba Łukasz
Kórz Kacper
Krygowska Paulina
Machański Kamil
Marek Maciej
Marszałek Mateusz
Muzyka Martyna
Nguyen Van Julia
Nowosielski Dominik
Ptak Monika
Reczek Piotr
Ropel Fabian
Tran Liliana
Pawłowski Wiktor



www.fotos.com.pl e-mail: fotos@fotos.com.pl

Polub nas na
Facebooku facebook.com/Fotos.Studio.Express



Duchowy Mount Everest

KS. PIOTR CIUBA

*Wielki przed Bogiem klejnocie w koronie
Pochodnio święta rodaku Patronie.
O Stanisławie w tutejszym kościele
dajesz łask wiele.
Każdego bronisz prośbami ratujesz,
jak dobry Pasterz owieczki przyjmujesz.
Karmisz nauką oraz przykładami,
módl się za nami.
O męczenniku święty Stanisławie,
przybądź na pomoc w każdej naszej sprawie.
Uproś u Boga to czego żądamy,
niech pokój mamy.
O święty nasz Patronie do Ciebie wnosimy dłonie.
Tys u nas we czci i sławie, o święty Stanisławie.
[z pieśni o św. Stanisławie]*

Doroczna uroczystość odpustowa gromadzi nas w parafialnej świątyni. Odpust to szczególnie czas łaski dla waszej wspólnoty.

Jesteśmy świeżo po kanonizacji Jana Pawła II, Pasterza naszych czasów. Co łączyło go ze św. Stanisławem? Z pewnością miłość do Chrystusa i Kościoła. Jak wskazują źródła, Stanisław ze Szczepanowa był jedynym synem Wielisława i Bogny. Przyszedł na świat po 30 latach ich małżeństwa. Nic więc dziwnego, że szczęśliwi i wdzięczni Opatrzności rodzice postanowili poświęcić syna Bogu. Odebrał bardzo staranne wykształcenie, najpierw w gnieźnieńskiej szkole katedralnej, a później we Francji. Po powrocie do Ojczyzny doskonale wykształcony kapłan szybko znalazł uznanie zarówno w oczach wiernych, jak i hierarchii kościelnej. Zastąpił on jako kaznodzieja i misjonarz Małopolski. Pełnił różne funkcje jako współpracownik biskupa krakowskiego, a po jego śmierci został ordynariuszem diecezji. Nowy biskup, światły i pobożny, stał się doradcą księcia. Wielu historyków uważa, że ten okres posługi biskupa Stanisława należy do najświetniejszych za panowania Piastów.

Jako Pasterz nawoływał do przestrzegania Bożych przykazań, do życia według zasad religijnych i moralnych, które zostawił nam Chrystus Pan. W obronie tego, co głosił i czym żył poniósł śmierć męczeńską, jak wielu uważa, z rąk samego króla. Opinia świętości, którą cieszył się zamordowany biskup sprawiła, że już w 1088 roku nastąpiło uroczyste przeniesienie doczesnych szczątków męczennika do krakowskiej katedry. Uroczystości kanonizacyjne odbyły się w bazylice św. Franciszka z Asyżu 17 września 1253 roku. Natomiast 8 maja roku następnego nastąpiło podniesienie relikwii męczennika w Krakowie i ogłoszenie kanonizacji w Polsce.

Kanonizacja Jana Pawła II i św. Stanisława, a pomiędzy nimi rzeszy świętych, każe nam zapytać kim są święci? Skąd przychodzą, którzy to są?

Życie świętych i wysiłek, jaki podejmują można porównać do życia hima-



Na zdjęciu: ks. Piotr Ciuba podczas odpustowej homilii (fot. M. Mijał)

laisty, którego marzeniem jest zdobycie Korony Himalajów, czyli czterestu ośmiotysięczników. Jako pierwszemu udało się to w 1986 roku Reinholdowi Messnerowi. O palmę pierwszeństwa ścigał się on z Jerzym Kukuczka, który Koronę Ziemi zdobył niecały rok później, wchodząc nowymi i trudniejszymi drogami, również zimą. Jerzy Kukuczka zginął w 1989 roku. Najsłynniejszą ze wspinających się Polek była Wanda Rutkiewicz, która jako pierwsza Europejka i trzecia kobieta na świecie weszła na Mount Everest w 1978 roku. Zginęła wchodząc na swój dziewiąty ośmiotysięcznik.

Dlaczego ci ludzie podejmują tak wielkie ryzyko, dlaczego ponoszą tyle ofiar i wyrzeczeń? Czy tylko dlatego, aby o nich było głośno w mediach, aby ich nazwiska widniały w atlasach? Z pewnością nie tylko dlatego. Pokazują nam oni, że nie ma takiej trudności w życiu, takiej przeszkody, której nie można pokonać, takiego szczytu, którego nie można zdobyć. Ich wspinaczka pod górę przypomina wędrówkę do nieba wielu świętych. Kościół przez taką uroczystość jak dziś, pomaga nam rozpoznać ich ludzkie, szlachetne twarze, dostrzec odwagę w ich oczach, spracowane ręce, umęczone nogi i wielką miłość w ich sercach. Pomaga nam ich rozpoznać, zapisując ich imiona w kalendarzu liturgicznym, jako błogosławionych i świętych. Wśród nich widzimy patronów Kościoła, Ojczyzny, parafii i naszych imiennych. Kim oni byli? Byli ludźmi, takimi jak my: mężczyznami, kobietami, dziećmi, pochodzącymi - jak mówi Apokalipsa - z różnych języków, ludów i narodów, żyjącymi w różnych czasach, wypełniającymi różne powołania. My również żyjemy w czasie wyznaczonym przez Opatrzność, mamy różne powołania i zadania do wypełnienia na ziemi. Najważniejszym naszym zadaniem jest zdobycie świętości, o czym przypomina nieustannie Pismo Święte. Ich życie jest zachętą dla nas, aby wstąpić na drogę świętości. Zatem nieprawdą jest, że świętość przeznaczona jest tylko dla wybranych, z góry przeznaczonych. Jest możliwa do osiągnięcia przez każdego. Jan Paweł II, będąc w Rzeszowie

2 czerwca 1991 r., powiedział: - Święci i błogosławieni to chrześcijanie w najpełniejszym tego słowa znaczeniu.

Chrześcijanami nazywamy się my wszyscy, którzy jesteśmy ochrzczeni i wierzymy w Chrystusa Pana. Już w samej tej nazwie zawarte jest wzywianie Imienia Pańskiego. Drugie przykazanie Boże powiada: „Nie będziesz brał Imienia Pana Boga twego nadaremno”. Zatem jeśli jesteś chrześcijaninem, niech to nie będzie wzywianie Imienia Pana Boga nadaremno. Bądź chrześcijaninem naprawdę, nie tylko z nazwy, nie bądź chrześcijaninem byle jakim. Trzeba pytać dziś o świętych, zaglądać do ich życiorysów, podpatrywać ich życie, szczególnie w czasach, w których zabrano nam z życia świętych, a na ołtarze wprowadzono ludzi popularnych - celebrytów. Jesteśmy świadkami jakiegoś kultu bałwochwalczego, tych niby nowych „świętych”. Wielu młodych, czy nawet dzieci, zna ich dokładne życiorysy, nie potrafiąc jednocześnie wymienić kilku polskich świętych.

Czego więc potrzeba, żeby zostać świętym w dzisiejszych czasach? Po pierwsze: uświadomić sobie, jak wielkim skarbem jest wiara otrzymana na chrzcie świętym. Wiara, która nie jest tylko zespołem praktyk, znajomością dogmatów i katechizmowych prawd, ale jest osobistą więzią z Panem Bogiem. Po drugie: zobaczyć jak cennym jest dar życia wiecznego, do którego jesteśmy zaproszeni. Po trzecie: uświadomić sobie, że Bóg zostawił nam pomoc w pokonywaniu życiowych trudności w łasce ofiarowanych nam sakramentów świętych. By zostać świętym trzeba niejako zakochać się w Chrystusie, „przyczepić się” do Chrystusa, jak himalaista do skały. W Starym Śączu Jan Paweł II mówił do nas: - Bracia i siostry, nie lękajcie się chcieć świętości! Uczynicie kończący się wiek i nowe tysiąclecie erą ludzi świętych!

Świętość jest zadaniem dla każdego z nas. To wezwanie rozbrzmiewa w każdej epoce, w XI, w XX i naszym wieku także. Prośmy więc dzisiaj św. Stanisława i innych świętych w imieniu nas samych i w imieniu innych: „Wszyscy Święci i Święte Boże, uproście nam łaskę świętości”. □



Na zdjęciu: ośmioboczny kościół z usytuowanym na środku ołtarzem, w którym umieszczono ampulkę z krwią Jana Pawła II (fot. P. Sionko)

Sanktuarium

SYLWESTER WILK

Wjeżdżając od strony Tarnowa do Krakowa, na 419. kilometrze autostrady, widzimy zjazd - łagiewniki. Dzielnica, która kojarzona zwykle bywa z Sanktuarium Miłosierdzia Bożego, dzięki kolejnej budowlie staje się wielkim symbolem - miejscem kultu i pamięci o świętym Janie Pawle II.

Warto więc skręcić z A4 w ulicę Herberta, po czym na drugim skrzyżowaniu w lewo, by znaleźć się na ulicy...

...TOTUS TUUS

To nieprzypadkowa nazwa. Nieprzypadkowość pod każdym względem zdecydowała o charakterze, a przede wszystkim o lokalizacji Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się!”, umiejscowionego w bezpośredniej bliskości Sanktuarium Miłosierdzia Bożego, znajdującego się przy ul. Siostry Faustyny. Jedno i drugie odniesienie wskazuje wprost, że jesteśmy w miejscu niezwykłym: upamiętniającym święte życie dwojga wybitnych postaci wyniesionych na ołtarze. Znajdujący się wciąż w budowie kompleks przy Sanktuarium Świętego Jana Pawła II, po pobycie w nim, na długo pozostawia niezapomniane wrażenie.

Sanktuarium formalnie należy do Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się!”, jest jego częścią i zarazem jednym ze znajdujących się tam trzech budynków. Oprócz świątyni powstało także Centrum Wolontariatu oraz Instytut Jana Pawła II, który jest siedzibą Instytutu Dialogu Międzykulturowego. Centrum, jako instytucja, powstało w 2006 r., natomiast pierwsze prace budowlane rozpoczęły się trzy lata później, polegające na przy-

gotowaniu głębokich wykopów przed wylaniem płyty głównej. Budynki osadzone są w ziemi, stąd każdy z nich ma tzw. poziom dolny.

Budowa wymagała dużych nakładów finansowych. Dla przykładu: aby wylać płytę główną pod sanktuarium należało wykonać palowanie, gdyż podłoże jest terenem ruchomym - wapiennym, które nie zapewnia wystarczającej podstawy pod tego rodzaju budynki. W ziemię wwiercono ponad 350 dwudziestokilometrowych pali, a dopiero wówczas wylano płytę główną.

MIEJSCE SYMBOLICZNE

- Pomysłodawcą projektu był kard. Stanisław Dziwisz, u którego - jak sam wspomina - po śmierci Ojca Świętego pojawił się pomysł, aby powstało takie miejsce upamiętniające papieża-Polaka. Miejsce wybrano jako podwójnie symboliczne. W bliskim jego sąsiedztwie znajdowała się fabryka Solvay, w której Karol Wojtyła, jako młody kleryk, pracował jeszcze za czasów okupacji - mówi Piotr Sionko, asystent zarządu Centrum Jana Pawła II. Krakowskie Zakłady Sodowe znajdowały się na terenie osadników wapiennych, a Centrum

powstaje właśnie na pozostałościach tego urobku, na tzw. Białych Morzach.

Nie tylko miejsce związane z biografią papieża, ale również bliskie sąsiedztwo Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, którego wydzwięk harmonicznie współgra z ideą zawołania „Nie lękajcie się!”, stanowią alegorię usytuowania instytucji. - Jan Paweł II nauczał, swoim życiem udawał Boże dzieła, tak też siostra Faustyna, do której bardzo często się odnosił, a z jej dziennikiem nie rozstawał się w trakcie całego swojego życia. Te budynki sąsiadują ze sobą, a koncept architektoniczny polega na tym, żeby były położone w jednej osi - opisuje ich lokalizację P. Sionko. Jeśli spojrzymy z wieży widokowej Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, na wprost widzimy, dokładnie w tej samej perspektywie, budynki Centrum „Nie lękajcie się!”. Oba miejsca są zwrócone do siebie i jest to całkowicie świadomy zamysł.

DZIAŁALNOŚĆ

Głównym celem aktywności Centrum jest upamiętnianie osoby Jana Pawła II, ale także promowanie i kulturowanie jego nauczania m.in. poprzez organizację wydarzeń związanych z ważnymi datami wokół osoby papieża, koncertów, wystaw, konferencji, w których poruszany jest temat nauczania Ojca Świętego, czym zajmuje się Instytut Dialogu Międzykulturowego.

Do tej pory oddany został do użytku budynek sanktuarium, który został podzielony na dwa poziomy. W kościele dolnym znajdują się relikwie, a wśród nich ta najcenniejsza - krew, otrzymanej przez kard. Dziwisza od lekarzy z kliniki Gemelli, pochodzącej z ostatnich badań papieża, którą lekarze zachowali przed jego śmiercią. Ampulkę z krwią, zamkniętą w szklanej szkatule, umieszczono wewnątrz marmurowego ołtarza, stojącego pośrodku ośmiobocznego kościoła. W sanktuarium można zobaczyć także płytę z grobu Jana Pawła II, pochodzącą z Grot Watykańskich Bazyliki św. Piotra w Rzymie. Płyta znajduje się w Kaplicy Kapłańskiej, zaprojektowanej na wzór krypty św. Leonarda na Wawelu, w której ks. Karol Wojtyła odprawił swoją prymicyjną mszę św. Na płycie umieszczony został inny relikwiarz - otwarty Ewangeliarz, którego strony przewracał wiatr w czasie pogrzebu papieża. Z Rzymu do Krakowa dotarł również papieski krzyż pastoralny, mitra oraz ornat, zwykle używane przez papieża.

Część górna została oddana do użytku dopiero w czerwcu 2013 r., kiedy miało miejsce uroczyste poświęcenie świątyni. W ołtarzu głównym oraz we wnękach ściennych pod kopułą znajdują się mozaiki w stylu bizantyjskim autorstwa o. Marko Ivana Rupnika, urodzonego w byłej Jugosławii jezuita, który jest znanym w świecie projektantem i wykonawcą mozaik, m.in. w papieskiej kaplicy Redemp-

toris Mater w Watykanie i w krypcie kościoła w San Giovanni Rotondo.

ŚWIĘTA PAMIĘĆ

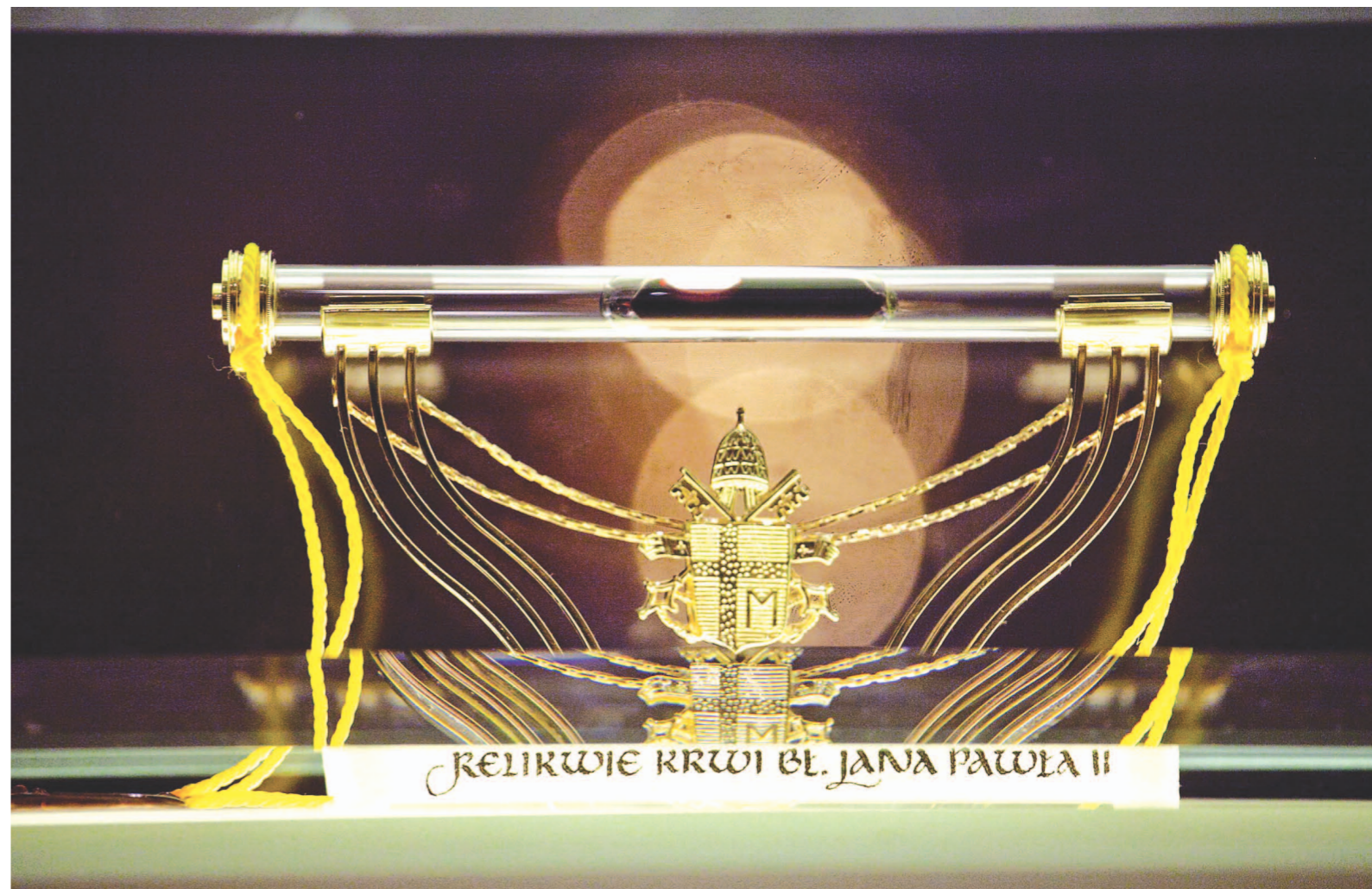
Oficjalny kult Jana Pawła II w tym miejscu rozpoczął moment erygowania sanktuarium przez kard. Stanisława Dziwisza oraz jednoczesnego wprowadzenia relikwii Ojca Świętego 11 czerwca 2011 r.

W ramach kompleksu założono również wydzielenie specjalnej części ekspozycyjnej. W tym celu powstał potężny budynek o powierzchni użytkowej prawie 16 tys. m². - W planach na kolejne lata pojawia się jeszcze centrum konferencyjne, dom pielgrzyma, centrum rehabilitacyjne i rekolekcyjne - przedstawia zamierzenia Centrum na najbliższe lata P. Sionko.

Od dwóch lat grupa odwiedzających sanktuarium znacznie się powiększyła, a wielu pielgrzymów przyjeżdża w okresie turystyczno-wakacyjnym, ale i obecnie, w sąsiedztwie daty kanonizacji.

- Jako szczególne miejsce kultu i uzyskiwania Bożych łask za wstawiennictwem Błogosławionego Jana Pawła II cieszy się przywilejem uzyskania odpustu zupełnego przez wiernych - napisał w dekrecie erygującym kard. Stanisław Dziwisz. Pielgrzymi mogą w tym miejscu uzyskać odpust zupełny m. in. w dniu patrona, 22 października, i raz w roku, podczas pielgrzymki do tego miejsca. □

Na zdjęciu: relikwie krwi św. Jana Pawła II (fot. P. Sionko)



RELIKWIE KRWI ŚW. JANA PAWŁA II

Kościoty zburzonego miasta

ZDZISŁAW ŚWISTAK

Druga wojna światowa unicestwiła bogaty dorobek wielu pokoleń mieszkańców Jasta, zarówno w sferze materialnej, jak i duchowej. Ogółem Jasto zostało zniszczone w 97 procentach. Nie było żadnej przesady w artykułach współczesnej prasy, które nazywało Jasto "miastem śmierci", "miastem, którego nie ma".

Końcowym aktem zbrodni, dokonanym przez Niemców w ostatnich miesiącach okupacji, było wysiedlenie mieszkańców Jasta i prawie całkowite zniszczenie miasta. Decyzję taką podjęli - starosta jasielski Walter Gentz oraz generał wojsk niemieckich Obenaus, dowodzący odcinkiem frontu na wschód od Jasta. Decyzja ta nie była podyktowana względami wojskowymi. Okupant w tym przypadku dążył do unicestwienia miasta, z którego opuszczeniem niewątpliwie już musiał się liczyć.

Ogłoszenia o wysiedleniu Jasta rozklejano 13 września 1944 r. Ich treść podana w języku niemieckim i polskim, nakazywała mieszkańcom opuszczenie miasta w ciągu trzech dni. Po ewakuacji ludności Niemcy przystąpili natychmiast do rabunku pozostawionego mienia. Następnym etapem ich działania było systematyczne i planowo zorganizowane niszczenie Jasta. Miasto było niszczone zgodnie z wcześniej opracowanym planem działań saperskich. Oznaczano budynki odpowiednimi znakami do minowania i palenia - wpisywano nawet daty ich niszczenia.

ZOSTAŁY TYLKO MURY

Niszczycielską działalnością została również objęta kaplica gimnazjalna. Jej stan przed zniszczeniem charakteryzuje zachowany dokument w postaci listu Niemca Heinricha Müscha przebywającego w Jaśle 13 listopada 1944 r. Przechodził wówczas z dworca kolejowego - jak podaje - przez płonące miasto. Doszedł do kaplicy gimnazjalnej. Była otwarta. W jej wnętrzu

znajdowały się stopy słomy. Przygotowaną do zniszczenia kaplicę oglądali również niemiecki kapitan i sierżant. W liście tym Müsch pisze m.in.: „W zakrystii i pozostałych częściach kościoła wszystko było przeszukane i leżało dzioko powywracane. Białe płócienne szaty liturgiczne kapłanów zostały skradzione. Załatwiłem sobie worek oraz uzyskałem zgodę kapitana i sierżanta, aby pozostałe szaty liturgiczne zabrać do Nowego Sącza, gdzie tymczasowo



Na zdjęciu: kaplica gimnazjalna po II wojnie światowej (u góry i po lewej fot. archiwum), poniżej: wieczna lampka dawnego kościoła franciszkańskiego (fot. A. Świstak-Selwesiuk)

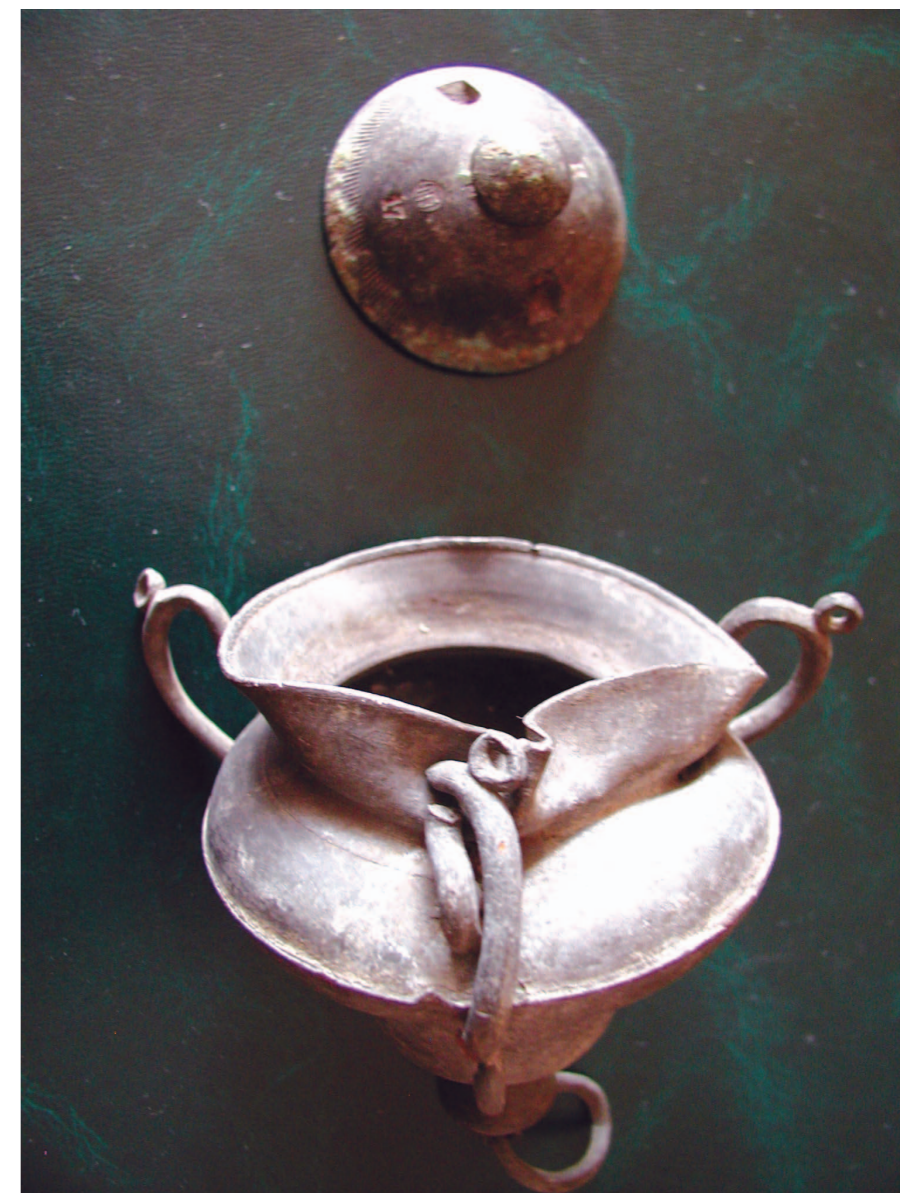
stacjonowałem. Czułem się do tego czynu zobowiązany jako katolik, który przez pięć lat był ministrantem i którego chłopięcym marzeniem było zostać kapłanem". Heinrich Müsch zebrał wówczas następujące paramenty kościelne: kompletny ornat biały, ornat czerwony, ornat fioletowy, kompletny ornat zielony, kompletny ornat czarny, białą kapę, siedem luźnych białych stuł, osiem luźnych fioletowych stuł, czerwoną stułę, trzy luźne bursy do ornatów, trzy luźne manipularze do ornatów, mszał duży gregoriański, bursę do chorego bez naczynia na Oleje Święte. Wymienione przedmioty przewiózł do Nowego Sącza i złożył na plebanii kościoła parafialnego św. Małgorzaty 22 listopada 1944 r. Załączył również list adresowany do rzymsko-katolickiego kościoła gimnazjalnego w Jaśle z prośbą o doręczenie go po wojnie wraz z uratowanymi przedmiotami.

Kaplica gimnazjalna została spalona prawdopodobnie pod koniec listopada 1944 r. Spłonęło całkowicie jej wnętrze i dach. Pozostały jedynie mury i sklepienie w prezbiterium.

WIECZNA LAMPKA

Kościół Franciszkanów został również zburzony przez Niemców wraz z całkowitą zagładą Jasta pod koniec 1944 r. W jego ruinach znaleziono wieczną lampkę. Jej światło wyrażało obecność Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Dziś, jeszcze zdeformowana, z zachowaniem autentyczności, jest świadectwem i pamiątką dawnej franciszkańskiej świątyni.

Dawny kościół Franciszkanów usytuowany u zbiegu ulic Władysława Jagiełły i Mickiewicza został zbudowany w latach 1902-1904. Pierwszą mszę św. w nowym kościele odprawił prze-



łożony rezydencji jasielskiej o. Feliks Bogaczyk 1 stycznia 1905 r. Przez jakiś czas wyposażano wnętrze kościoła. Franciszkańskiej świątyni od początku patronował św. Antoni Padewski, którego figura umieszczona była w głównym ołtarzu. Wykonał ją rzeźbiarz lwowski Antoni Popiel w 1904 r. Figura przyciągała do siebie wiernych jaślan. Doznawane łaski i spełniane prośby za pośrednictwem św. Antoniego sprawiały, że obok figury pojawiały się wota.

Kościół franciszkański istniał tylko 40 lat. Podczas II wojny światowej, po ewakuacji mieszkańców Jaśła i grabieży pozostawionego tutaj mienia, został spalony, a następnie zburzony. Niemcy za pomocą materiałów detonacyjnych wysadzili w powietrze wieżę kościoła oraz nawę główną. Część prezbiterium zawałiła się samoczynnie od wstrząsów detonacyjnych. Klasztor został tylko spalony, ale minowanie kościoła spowodowało uszkodzenie jego skrzydła przylegającego do zakrystii.

Po przełamaniu frontu, w dniach 15-17 stycznia 1945 r. mieszkańcy Jaśła poczuli powracać na ruiny i zgłiszczą. Przybyli też franciszkanie - o. Jakub Półchłopek i o. Mateusz Skoczek. Przystąpili oni do budowy prowizorycznej kaplicy w części spalonego klasztoru. Kaplicę ukończono i poświęcono w dniu patrona kościoła św. Antoniego, 13 czerwca 1945 r.

Porządkując teren wokół kaplicy stwierdzono, że w pobliżu wielkiego ołtarza pozostała jeszcze część prezbiterium grożąca zawaleniem. Franciszkanie podjęli decyzję o wyminowaniu pozostałości tych murów. W jakiś czas później robotnicy porządkujący ruiny kościoła w rejonie byłego prezbiterium



Na zdjęciach: tablica umieszczona na budynku Placówki Terenowej KRUS w Jaśle (fot. K. Selwesiuk) oraz ruiny dawnego kościoła oo. Franciszkanów (fot. archiwum)

dostrzegli wyłaniającą się podstawę figury św. Antoniego. Wydobyto z rumowiska ocalałą figurę, na której nie było znaczących uszkodzeń. Fakt ten uznano za cudowny i nadzwyczajny.

Wydarzenie to jeszcze bardziej wpłynęło na wzrost kultu św. Antoniego. Wspierał on duchowo jaślan we wzmożonym wysiłku odbudowy miasta.

W latach 1957-1963 franciszkanie wybudowali nowy kościół u zbiegu ulic 3 Maja i Szopena. Przeniesienie się do nowego kościoła miało miejsce

6 października 1963 r. W procesyjnym pochodzie przeniesiono figurę św. Antoniego i umieszczono ją w centralnym miejscu prowizorycznego jeszcze głównego ołtarza.

Peregrynacja relikwii św. Antoniego Padewskiego w Jaśle w 1995 r. stała się impulsem do podjęcia starań o ustanowienie świętego patronem Jaśła. Historyczne znaczenie ma uchwała Rady Miejskiej z dnia 27 marca 1996 r., która uznała św. Antoniego Padewskiego patronem Gminy Miejskiej Jaśło. □



Miałam wrażenie, że wszyscy ludzie są... nienormalni. Gonią za czymś, co przecież nie ma żadnego znaczenia, bo w ogóle, co mogłoby mieć jakieś znaczenie. Miałam poczucie osamotnienia, mimo powrotu do bliskich, do uratowanej z huraganu wojny rodziny i przyjaciół, ale oni nic nie rozumieli! Nikt!

Wanda Półtawska, *Beskidzkie rekolekcje. Dzieje przyjaźni księdza Karola Wojtyły z rodziną Półtawskich*, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2009, s. 576.



fot. G. Krupa

Silniejszy był Bóg

W czasie kanonizacji dwóch papieży XX wieku, Ojciec Święty Franciszek zauważył, że zarówno Jan XXIII, jak i Jan Paweł II byli świadomi – a po części, jak wiemy, w bolesny sposób doświadczali w swoim życiu mrocznej potęgi zła, nienawistnego ducha, realizującego w świecie plany zagłady człowieka. Obozy koncentracyjne, łagry, bratobójcze wojny, tortury, bestialskie znęcanie się nad drugim człowiekiem, ciągłe zagrożenie życia... Kto tego doświadczył na sobie, ten nie zawsze potrafi wrócić do normalnego życia. Potwierdzają to żołnierze wracający z wojen w Iraku i Afganistanie, potwierdziła to profesor Wanda Półtawska, opisując w książce „I boję się snów” swoją gehennę w obozie Ravensbruck, gdzie hitlerowcy dokonywali eksperymentów pseudomedycznych na więźniarkach. Trudny powrót do życia po zakończeniu II wojny światowej, do odzyskania wiary w człowieczeństwo człowieka (gdy spotkało się ludzi – bestie), do wiary w sens życia i miłości odzwierciedliła w grubym dziele „Beskidzkie rekolekcje”.

Półtawska pisze w nim: „Najpierw zderzenie z rzeczywistością tak zwanej wolności. Miałam wrażenie, że wszyscy ludzie są... nienormalni. Gonią za czymś, co przecież nie ma żadnego znaczenia, bo w ogóle co mogłoby mieć jakieś znaczenie. Miałam poczucie osamotnienia mimo powrotu do bliskich, do uratowanej z huraganu wojny rodziny i przyjaciół, ale oni nic nie rozumieli! Nikt!” Czytając stronicę tej opastej książki, która ma bez mała 600 stron, jesteśmy świadkami niezwykłego spotkania byłej więźniarki z młodym kapitanem, który wskazuje jej w Bogu źródło pełni życia i jego sensu, mimo koszmarnej przeszłości wojennych czasów.

O Janie XXII i Janie Pawle II papież Franciszek powiedział: „Byli kapłanami, biskupami i papieżami dwudziestego wieku. Poznali jego tragedie, ale nie byli nimi przytłoczeni. Silniejszy był w nich Bóg; silniejsza była w nich wiara w Jezusa Chrystusa, Odkupiciela człowieka i Pana historii; silniejsze było w nich miłosierdzie Boga (...); silniejsza była macierzyńska bliskość Maryi.”

To drogowskaz dla nas. Nie przeżyliśmy piekła obozu koncentracyjnego (a może są tacy wśród czytelników „Kościołka”?), ale może mamy swoje małe piekielko. Problemy w małżeństwie, rodzinie, z sąsiadami, problemy z pracą, brak perspektyw, rząd lekceważący wyniki społecznych referendów, polityczne przepychanki, podtopienia...

„Silniejszy był w nich Bóg”. Ale to nie przyszło samo. Były godziny modlitw, spowiedzi, Eucharystia, medytacja nad Bożym słowem i... wiele pewnie jeszcze innych momentów doświadczania obecności żyjącego Boga, który jest blisko. Ufność wobec Boga, który nie zostawia człowieka samego. Nie ma drogi na skróty. Wielkość rodzi się w trudzie, ryzyku, niepewności. W podążaniu za głosem Boga, który raz wydaje się mocniejszy, a raz słabszy, ale trzeba za Nim iść...

Niech i w nas silniejszy będzie Bóg.

KS. PIOTR SAŁEK



Na zdjęciu: dzieci pierwszokomunijne przed wejściem do kościoła. Za udostępnienie fotografii dziękujemy Ryszardowi Borysowi i Emilowi Berkowiczowi

